

***Odmowa zwolnienia skarżącej z obowiązku składania zeznań w sprawie przeciwko jej partnerowi życiowemu oskarżonemu o zabójstwo***

**Van der Heijden przeciwko Holandii (orzeczenie – 3 kwietnia 2012r., Wielka Izba, skarga nr 42857/05)**

*Gina Gerdina van der Heijden w maju 2004 r. została wezwana w charakterze świadka w postępowaniu karnym przeciwko jej partnerowi – A. – oskarżonemu o zastrzelenie mężczyzny w kawiarni w Hertogenbosch. Stawiła się przed sędzią śledczym, ale odmówiła złożenia zeznań.*

*Wyjaśniła, że chociaż nie była związana małżeństwem ani nie pozostawała w zarejestrowanym związku partnerskim, współżyła z A. od 18 lat i miała z nim dwoje dzieci, powinna więc być uprawniona do zwolnienia z obowiązku zeznawania podobnie, jak byłoby to w przypadku małżonków i zarejestrowanych partnerów.*

*2 czerwca 2004r, sądy nie zgodziły się na zwolnienie jej z tego obowiązku i uznały, że jej osobisty interes w pozostawaniu na wolności musiał ustąpić interesowi oskarżenia w uzyskaniu dowodów. W rezultacie została aresztowana. Następnego dnia sąd oddalił jej wniosek o zwolnienie a aresztowanie przedłożono na kolejnych 12 dni. 15 czerwca sąd nie uwzględnił wniosku prokuratora o przedłużenie aresztowania i zwolnił ją.*

*W maju 2005r. Sąd Najwyższy oddalił jej skargę, w której twierdziła, że odmowa zwolnienia z obowiązku zeznań naruszyła jej prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego oraz oznaczała dyskryminację ( art.8 i art.14 Konwencji). Wyjaśnił m.in., że różnica traktowania małżonków i zarejestrowanych partnerów oraz innych partnerów była usprawiedliwiona ustawowym obowiązkiem składania zeznań, od którego wyjątki zostały ograniczone w sposób jasny i praktycznie wykonalny umożliwiający w ten sposób zagwarantowanie pewności prawnej.*

W skardze do Trybunału pani van der Heijden zawarła podobne zarzuty do tych, które były przedmiotem jej skargi do Sądu Najwyższego.

Trybunał potwierdził, że pojęcie “życie rodzinne” w art.8 nie ogranicza się wyłącznie do rodzin opartych na małżeństwie i może obejmować również inne faktyczne związki. Przy ocenie, czy w danym przypadku można powiedzieć, że dany związek stanowi “życie rodzinne”, istotnych może być wiele czynników, w tym fakt wspólnego zamieszkania, długość okresu takiego związku oraz demonstrowanie przywiązania do siebie przez posiadanie wspólnych dzieci albo w jakiś inny sposób.

Związek skarżącej z A. trwał osiemnaście lat do czasu zarzuconych wydarzeń. Mieszkali ze sobą razem przez większość tego okresu przynajmniej do 1998r., kiedy A. znalazł się w więzieniu z powodów niezwiązanych z tą sprawą. Urodziło się im dwoje dzieci, które

zostały uznane przez A. Trybunał stwierdził więc, że między skarżącą i A istniało „życie rodzinne”. Rząd tego zresztą nie kwestionował.

Zdaniem Trybunału nawet, gdyby przyjąć, że obowiązek złożenia zeznań był „obowiązkiem obywatelskim”, próba zmuszenia skarżącej do zeznań w postępowaniu karnym przeciwko A. stanowiła ingerencję w jej prawo do poszanowania życia rodzinnego. Ingerencja ta była zgodna z odpowiednim przepisem kodeksu postępowania karnego i podjęta w uprawnionym celu ochrony społeczeństwa przez m.in. zapobieganie przestępstwom, co obejmuje również zabezpieczenie dowodów w celu ich ujawniania i ścigania.

Trybunał potwierdził fundamentalnie subsydiarną rolę systemu Konwencji i przyznał, że władze krajowe mają bezpośrednią legitymację demokratyczną, jeśli chodzi o ochronę praw człowieka. Ponadto, ze względu na ich bezpośredni i ciągły kontakt z żywotnymi siłami w swoich krajach, są one co do zasady lepiej przygotowane niż sąd międzynarodowy do oceny lokalnych potrzeb i warunków.

Tak więc w pierwszej kolejności na władzach krajowych spoczywa początkowa ocena właściwej równowagi przy ocenie potrzeby ingerencji w interesie publicznym w prawa jednostek na podstawie art.8 Konwencji. Przy przyjmowaniu przepisów, które mają zapewnić zachowanie równowagi konkurujących ze sobą interesów państwa muszą co do zasady mieć swobodę wyboru środków, które – w ich mniemaniu - najlepiej służą ich pogodzeniu. Początkowa ocena należy do krajowego ustawodawcy ale ostateczna kontrola, czy ingerencja w konkretnej sprawie była konieczna w rozumieniu art.8 Konwencji, należy do Trybunału. Władze krajowe mają co do zasady pewną swobodę oceny. Jej zakres uzależniony jest jednak od wielu czynników zależnych od konkretnego przypadku. Margines ten będzie względnie coraz węższy, gdy prawo wchodzące w grę jest ma istotne znaczenie dla skutecznego korzystania przez jednostkę z jej osobistych i kluczowych praw. Będzie on ograniczony, jeśli wchodzi w grę szczególnie ważny aspekt istnienia lub tożsamości jednostki. W razie braku zgody wśród państw Rady Europy zarówno co do względnego znaczenia interesu wchodzącego w grę jak i najlepszych środków jego ochrony, zwłaszcza gdy sprawa rodzi delikatne kwestie moralne lub etyczne, swoboda ta jest szersza.

W tej sprawie Trybunał zwrócił uwagę na dużą różnorodność praktyk w państwach członkowskich Rady Europy dotyczących możliwości stosowania przymusu wobec świadków. Brak wspólnej płaszczyzny między państwami nie jest jako taki rozstrzygający, przemawia jednak za ich szerokim marginesem swobody oceny w tej dziedzinie.

Trybunał przyznał, że wchodziły tu w grę dwa konkurujące ze sobą interesy publiczne. Pierwszy – w ściganiu poważnych przestępstw, drugi – w ochronie życia rodzinnego przed ingerencją państwa. Oba były ważne ze względu na wspólne dobro. Przy

równoważeniu tych konkurencyjnych interesów rząd uważał, że interes publiczny w ochronie życia rodzinnego waży więcej niż interes publiczny w ściganiu w sprawach karnych. Zostały jednak wprowadzone pewne granice rodzajów “życia rodzinnego” objętego w tym zakresie ochroną ustawową. W rezultacie wymagane jest formalne uznanie „chronionego” związku rodzinnego zanim pojawi się wyjątek polegający na “uprawnieniu do odmowy złożenia zeznań”. Formalne jego uznanie może wynikać z małżeństwa albo rejestracji związku partnerskiego. Interes publiczny w ściganiu przestępstw obejmuje z konieczności przyjęcie skutecznych przepisów prawa karnego w celu odstraszenia od popełniania przestępstw przeciwko osobie, wspartych mechanizmem stosowania prawa w celu zapobiegania, ścigania i karania za ich naruszenia. Obowiązek państw odstraszenia lub karania za przestępstwa wynika również z innych postanowień Konwencji obejmujących aktywną ochronę praw jednostki przed szkodliwymi działaniami innych osób. Po raz pierwszy Trybunał wskazał na taki obowiązek właśnie w związku z naruszeniem art.8 Konwencji.

Następstwem obowiązku państwa wynikającego z Konwencji jest sytuacja, w której normalnym obowiązkiem obywatelskim jednostek jest złożenie zeznań w postępowaniu karnym. Wyjątki od niego zostały wskazane w orzecznictwie Trybunału. Tak więc podejrzany korzysta z prawa do wolności od samooskarżenia. Uprawnienie to, uznane co do zasady przez Europejską Komisję Praw Człowieka na podstawie art.10, zostało uznane przez Trybunał za centralne wśród praw, z jakich korzysta obrona na podstawie art.6. Dziennikarze z kolei z art.10 Konwencji mogą wywodzić w pewnych okolicznościach swoje prawo do odmowy zeznań, o ile kierują się uprawnioną potrzebą ukrycia tożsamości swoich informatorów.

Główną kwestią do rozważenia przez Trybunał było to, czy ustawowe ograniczenie kategorii osób – do których skarżąca nie należała – zwolnionych z istniejącego w innym przypadku ogólnego obowiązku złożenia zeznań w procesie karnym, oznaczało naruszenie przez państwo praw skarżącej na podstawie art.8. Holandia jest jednym z wielu państw Rady Europy, które ustawowe wskazały, które kategorie świadków są uprawnione do odmowy zeznań. Jak podkreślił Sąd Najwyższy, zostało to dokonane w sposób jasny i wykonalny przez wskazanie konkretnych kategorii takich osób w tym m.in. małżonka i byłego małżonka podejrzanego oraz każdej osoby, która jest lub pozostawała z podejrzanym w zarejestrowanym związku partnerskim. Tacy świadkowie są zwolnieni z moralnego dylematu wyboru między złożeniem prawdziwych zeznań z prawdopodobną szkodą dla ich związku z podejrzanym i zeznaniami niewiarygodnymi albo nawet krzywoprzysięstwem dla ochrony takiego związku.

Skarżąca twierdziła, że była uprawniona do odmowy zeznań w sprawie A. ze względu na życie rodzinne z nim, które było pod każdym względem identyczne z małżeństwem lub zarejestrowanym związkiem partnerskim, z wyjątkiem tego, że nigdy nie zostało sformalizowane.

Trybunał podkreślił, że uprawnienie do odmowy zeznań stanowi wyjątek o normalnego obywatelskiego obowiązku uznanego za leżący w interesie publicznym. Należało więc zaakceptować, że prawo takie – jeśli istnieje - może być poddane określonym warunkom i formalnościom, z wyraźnym wskazaniem kategorii osób, które mogą z niego korzystać.

Prawo krajowe Holandii ogranicza takie zwolnienie do bliskich krewnych, małżonków, byłych małżonków, zarejestrowanych partnerów oraz byłych zarejestrowanych partnerów podejrzanych. Korzystanie z niego jest więc ograniczone do osób, których związki z podejrzanym daje się obiektywnie zweryfikować.

Trybunał nie zgodził się z sugestią skarżącej, że jej związek z A. jako w kategoriach społecznych równorzędny z małżeństwem lub zarejestrowanym związkiem partnerskim, powinien mieć te same skutki prawne, co związki sformalizowane. Państwa są uprawnione do stanowienia granic stosowania uprawnienia do odmowy złożenia zeznań i odmiennego traktowania związków małżeńskich lub zarejestrowanych związków partnerskich. Ustawodawca może przyznać specjalny status małżeństwu lub związkowi zarejestrowanemu a odmówić jego przyznania innym rodzajom faktycznego wspólnego pożycia. Małżeństwo nadaje specjalny status osobom je zawierającym; prawo do zawarcia małżeństwa jest chronione w art.12 Konwencji i rodzi społeczne, osobiste i prawne konsekwencje. Podobnie, konsekwencje prawne zarejestrowanego związku partnerskiego odróżniają go od innych rodzajów pożycia. Niezależnie od długości związku lub jego natury polegającej na wzajemnym wspieraniu się, rozstrzygające jest istnienie publiczne zobowiązanie niosące ze sobą określony zespół praw i obowiązków umownych. Brak takiego prawnie obowiązującego porozumienia między skarżącą i A. spowodował, że ich związek - niezależnie od tego, jak by go określać - był fundamentalnie odmienny od związku pary małżonków czy pary w zarejestrowanym związku partnerskim. Trybunał dodał, że inne podejście wymagałoby albo oceny natury niezarejestrowanego związku nie będącego małżeństwem w rozmaitych indywidualnych przypadkach albo zdefiniowania warunków przyrównania do związku sformalizowanego związku cechującego się właśnie brakiem sformalizowania.

Z niczego nie wynikało, że skarżąca nie wiedziała o ograniczeniu uprawnienia do odmowy złożenia zeznań do świadków związanych z podejrzanym małżeństwem lub pozostających z nim w zarejestrowanym związku partnerskim.

Holandia wybrała uregulowanie kwestii możliwości przymusu wobec świadków przez umożliwienie osobom w sytuacji skarżącej chcącym skorzystać z uprawnienia do odmowy złożenia zeznań, sformalizowania swojego związku partnerskiego lub zawarcia legalnego małżeństwa.

Nic nie sugerowało, że skarżąca i A. z jakichś powodów nie mogli zawrzeć małżeństwa. W związku z tym Trybunał zwrócił uwagę, że interes publiczny w nałożeniu na przyszłego małżonka podejrzanego obowiązku składania zeznań nie oznacza jako taki

zakwestionowania prawa do zawarcia małżeństwa zagwarantowanego w art.12 Konwencji.

Z niczego również nie wynikało, że skarżąca i A. nie mogli zarejestrować związku partnerskiego. Dla celów art. 217 k.p.k. miałyby to te same skutki prawne, co małżeństwo. Ponadto, mogliby rozwiązać taki związek z własnej woli bez ponoszenia kosztów i niedogodności postępowania rozwodowego.

To prawda, że niektóre państwa, w tym Holandia, traktują różnorodność rozwiązań uzgodnionych między osobami prywatnymi w związkach małżeńskich i doń podobnych w równy sposób dla innych celów, w tym ubezpieczeń społecznych i opodatkowania. Są to jednak dziedziny rządzące się odmiennymi względami niż w tej sprawie i nie mające nic wspólnego z ważnym interesem publicznym w ściganiu poważnych przestępstw.

W związku z sugestią skarżącą, że dostępność innych dowodów wystarczających do skazania A. oznaczała, że jej zeznania nie były pierwszoplanowe, Trybunał potwierdził, że decyzja o potrzebie zeznań konkretnego świadka należy zasadniczo do sądów krajowych. Wypowiadał się na ten temat wielokrotnie na podstawie art.6 ust.3 lit.d Konwencji. To samo dotyczy sytuacji, w której mamy do czynienia ze świadkiem oskarżenia a nie obrony.

Interesy świadków są co do zasady chronione przez materialne postanowienia Konwencji, wśród nich art.8. Oznacza to, że państwa muszą organizować swoje postępowania karne tak, aby nie były one w sposób nieuzasadniony zagrożone. W tym przypadku do tego nie doszło. Skarżąca zdecydowała się nie rejestrować formalnie swojego związku i nie można jej za to krytykować. Jednak w rezultacie takiego wyboru musiała zaakceptować jego skutek prawny, a więc znalezienie się w ten sposób poza granicami „chronionego” związku rodzinnego, z którym wiąże się uprawnienie do odmowy złożenia zeznań. W tej sytuacji Trybunał nie uważał, aby zarzucona ingerencja w życie rodzinne była tak uciążliwa lub nieproporcjonalna, iż narażała w sposób nieusprawiedliwiony jej interesy.

Aresztowanie skarżącej trwało trzynaście dni. Środek ten został zastosowany po tym, jak odmówiła podporządkowania się nakazowi sądowemu – w tym przypadku złożenia zeznań w sprawie karnej o morderstwo. Trybunał zgodził się, że każdy środek wiążący się z pozbawieniem wolności jest poważny. W okolicznościach tej sprawy był jednak przekonany, że przepisy krajowe dotyczące aresztowań świadków zawierają wystarczające zabezpieczenia, obejmujące (i) względnie krótki okres ich ważności (24 godziny), w którym sędzia śledczy ma obowiązek zawiadomić Sąd Okręgowy o wydaniu nakazu aresztowania oraz (ii) dalszy krótki okres (48 godzin), w którym Sąd Okręgowy musi zdecydować, czy ma zwolnić świadka czy przedłużyć nakaz. Chociaż świadek nie może odwołać się od tej decyzji, może wystąpić do Sądu Okręgowego o zwolnienie i odwołać się od decyzji odmownej. Zdaniem Trybunału pozbawienie wolności nie

stanowiło w danych okolicznościach nieproporcjonalnej ingerencji w prawa na podstawie art.8 Konwencji. Z tego wynikało, że nie było jego naruszenia.

Trybunał uznał, że nie było potrzeby rozpatrywania zarzutu skarżącej na podstawie art.14 w połączeniu z art.8.

Orzeczenie zapadło stosunkiem głosów dziesięć do siedmiu.

**Uwagi:**

Orzeczenie wyjaśniające po raz kolejny, tym razem w kontekście uprawnienia do odmowy zeznań, granice swobody państw w poszukiwaniu regulacji najlepiej równoważących rozmaite wchodzące w grę interesy. Większość Wielkiej Izby opowiedziała się za opinią, iż w tym wypadku nie doszło do naruszenia art. 8 Konwencji, jednak sędziowie byli w tej kwestii bardzo podzieleni.